

Pater, Mieczysław

"Świadomość narodowa na Warmii
w XIX wieku", Janusz Jasiński,
Olsztyn 1983 : [recenzja]

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 1-2, 180-187

1985

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

napotkał w tym zakresie, sygnalizują potrzebę zbadania i przedstawienia procesów przemian narodowych w innych regionach dzielnicy pruskiej. Jest to konieczne jeśli chcemy znać rzeczywisty i pełny obraz kształtowania się nowoczesnego narodu polskiego pod rządami pruskimi, a nie ograniczać się tylko do rekonstrukcji dziejów zorganizowanego ruchu polskiego, który obejmował przecież tylko część społeczności.

Poszukując genezy opisywanych zjawisk Jasiński odwołuje się do analizy przemian społecznych, demograficznych, politycznych, kulturowych Polaków na Warmii i w innych skupiskach oraz polityki władz niemieckich. Szczególnie wiele uwagi poświęca próbom pokazania, jak wydarzenia o charakterze ogólnonarodowym — powstania, Wiosna Ludów, emigracja — oddziaływały na polską społeczność warmińską. Wskazuje też na wpływ wydarzeń wewnątrz państwa pruskiego, a później cesarstwa na zmiany narodowościowe Polaków na tym terenie. Szczególnie wyraźne były konsekwencje pruskich tryumfów w jednoczeniu Niemiec, budowanie potęgi europejskiej, co dokonywało się nie tylko w atmosferze sukcesów politycznych, ale i niosło zasadnicze przemiany społeczne i ekonomiczne. Jasiński wnosi tutaj wiele interesujących spostrzeżeń o wpływie tych przeobrażeń na społeczeństwo wiejskie, wyraźnie zapóźnione pod względem cywilizacyjnym, politycznym i narodowym, w porównaniu ze zurbanizowanymi okręgami Niemiec zachodnich i środkowych.

Badania Jasińskiego dotyczą stosunkowo nielicznej społeczności. Tym bardziej nie chciał on ograniczać swoich obserwacji do postaw elity lokalnej. Jego spostrzeżenia dotyczące warstw najsłabiej uświadomionych narodowo są szczególnie interesujące. Szkoda jednak, że z pola obserwacji uciekli Polacy zgermanizowani. Przy wszelkich badaniach nad strukturami społecznymi i narodowymi szczególnie trudne — jeśli nie ma dokładnych informacji statystycznych — jest wprowadzenie współczynnika ilościowego. Janusz Jasiński w omawianej książce wielokrotnie podejmował próby określenia wielkości grup Polaków na Warmii, w zależności od stanu ich świadomości narodowej. Stosował własne próby szacunku, opierał się na różnych przekazach źródłowych. Wyniki pozwalają w pewnym przybliżeniu określić liczebność Polaków o wykształconym poczuciu przynależności narodowej, chociaż nie są bezdyskusyjne. Precyzyjnie określił autor zasięg języka polskiego na Warmii i zmiany jego obszaru, szkoda, że w tym przypadku nie sięgnął do map.

Książka Janusza Jasińskiego stanowi na pewno przełom w badaniach dziejów Warmii między pierwszym rozbiorem a I wojną światową. Do zawartych w niej tez i ustaleń trzeba będzie wielokrotnie wracać. Jej powstanie jednak dyktuje konieczność podjęcia studiów nad obszarem o wiele bardziej skomplikowanym — Mazurami — i zobowiązuje do dalszych badań Warmii, po 1914 r.

Wojciech Wrzesiński

Janusz Jasiński, *Świadomość narodowa na Warmii w XIX wieku*, Olsztyn 1983, 463 ss.

Po przeczytaniu tego imponującego dzieła czytelnik musi się zastanowić, czy odpowiada ono na podstawowe pytania dotyczące kształtowania się świadomości narodowej na Warmii w omawianym czasie oraz na pytania szczegółowe dotyczące charakteru, treści, poziomu i różnych okoliczności kształtujących tę świadomość w różnych latach i różnych aspektach.

Otóż, moim zdaniem, mimo solidnego warsztatu naukowego Autora, imponującego ogromu faktów, budzącej respekt solidności dokumentacji, a także i wielu innych zalet, książka nie odpowiada zadowalająco na powyższe pytania. Nie omawia ona świadomości narodowej, choć przedstawia bardzo wiele faktów na ten temat. Stanowi pełne, a zarazem bardzo szczegółowe, omówienie spraw narodowych (przede wszystkim polskich) na Warmii, a nie świadomości narodowej. Poruszono też wiele kwestii zbędnych, w istocie nie dotyczących zagadnienia świadomości narodowej, a obciążających treść. Zaznacza się to już w rozdziale I części pierwszej, zatytułowanym *Warmia w państwowości pruskiej*. Naturalnie, wiele spośród przedstawionych tu spraw wiąże się z kwestią świadomości narodowej, ale te związki nie są przez Autora wyraźnie ukazane, wiele innych w ogóle nie zdradza takich związków. W większym lub mniejszym zakresie zaznacza się to również w wielu innych (nie we wszystkich) fragmentach. Typowym tego przykładem jest podrozdział *Spór o małżeństwa mieszane* (ss. 215—217). Sam „spór” został przedstawiony na przeszło dwu stronach, ale jego znaczenie w kwestii świadomości narodowej jest skwitowane cytatem z „Nadwiślanina” oraz krótkim i niejasnym komentarzem.

Trudno oprzeć się wrażeniu, że Autor postawił sobie za cel zmieścić w książce to wszystko, co dotyczy nie tylko świadomości narodowej, ale w ogóle dziejów polskich na Warmii w XIX w. Zaważyło to ujemnie na przejrzystości tekstu i samą problematykę owej świadomości uczyniło ogromnie zagmatwaną. Byłoby absolutnie korzystniejsze dla tematu, gdyby np. zagadnienia germanizacji, ruchu polskiego itp. zostały poruszone tylko w tych aspektach, w jakich łączyły się z kwestiami świadomości, oczywiście przy pełnym ukazaniu tych związków, nie były natomiast rozwijane jako zagadnienia niejako same dla siebie, przy równoczesnym rozmyciu owych związków z problematyką świadomości. Chęć umieszczenia w książce niemal wszystkiego, co Autor wie o Warmii (a wie niesłychanie dużo), sprawia, że temat główny nieustannie gubi się niemal w każdym rozdziale. W tej sytuacji ogromnie trudno jest towarzyszyć wiernie Autorowi w jego wywodach. Dzieje się tak dlatego, ponieważ książka recenzowana cierpi na dotkliwy brak właśnie pewnych uogólnień, tez, nawet hipotez, które porządkowałyby olbrzymi i bardzo interesujący materiał faktograficzny i czyniły w miarę przejrzystą historię świadomości narodowej na Warmii w czasie prawie 150 lat (bo w istocie taki okres obejmuje dzieło).

Sposób ujęcia tematu polega na tym, że Autor przytacza rejestr faktów ilustrujących problem zasygnalizowany w tytule rozdziału i podrozdziału, ale unika bliższego formułowania tez (ogólnych i szczegółowych), które nadawałyby tym faktom określone znaczenie w ramach tematu, będącego przedmiotem całej pracy. Przy tym, jednym wydarzeniom nadaje się czasem sens sprzeczny z faktami przedstawionymi na innym miejscu. Np. czytając podrozdział *Założenia polityki językowej państwa pruskiego* (s. 58 i nn.), odnosi się wrażenie, jak gdyby one niezmiernie skutecznie zagrażały polskości. Ale w następnym podrozdziale *Rezultaty polityki językowej w szkolnictwie wiejskim* (s. 60 i nn.) Autor narzuca czytelnikowi wrażenie przeciwstawne. Wybór jest trudny, tym bardziej że czytelnik musi to czynić sam, bez pomocy Autora. Same fakty przedstawione w tych rozdziałach są bardzo ciekawe, ale nie towarzyszy im refleksja, w jaki sposób określają one świadomość narodową. Podobnie np. podrozdział *Język polski i niemiecki w szkołach miejskich* (s. 65

i nn.), bardzo ciekawy faktograficznie, sprowadza się w istocie tylko do ukazania pewnego aspektu działalności germanizacyjnej. Wiele tych faktów (także w innych fragmentach) interesująco ilustruje postawy narodowe Polaków, ale nie przedstawia się ich pod tym kątem widzenia. W rezultacie czytelnik odnosi wrażenie, że o świadomości narodowej na Warmii należy myśleć jak najlepiej, ale przecież cała książka dostarcza takiego wrażenia, a czytający oczekuje uporządkowanego obrazu tej świadomości w całej jego złożoności.

Przedmiotem rozważań Autora jest więc nie tyle świadomość narodowa, ile pewne kształtujące ją czynniki zewnętrzne oraz formy jej wyrazu, również zewnętrzne. Np. w rozdziale VI części pierwszej wyraźnie pisze się o „czynnikach, które powodowały wytworzenie się procesów asymilacyjnych”, oraz o tych czynnikach „które nie pozwalały zintegrować się społeczeństwu warmińskiemu z nową pruską państwowością” (s. 74). „Czynniki” nie stanowią jeszcze świadomości, choć z nią oddziaływały. Jednak sposób tego oddziaływania nie jest określony w postaci jakiegś ogólniejszej tezy. Zarówno w tym, jak i w innym rozdziale tezy zastąpione są najczęściej samymi faktami. Ogólniejsze stwierdzenia są jednak konieczne, aby owe fakty odczytać jak najlepiej. Oczywiście autor nie utrudnia celowo odczytywania tekstu, ale też tego nie ułatwia.

W związku z tym nasuwa się pytanie, czy nie lepiej i sensowniej byłoby pisać o postawach narodowych, aniżeli o „świadomości narodowej”, tym bardziej że w okresie blisko 150 lat nie można mówić o świadomości tych samych ludzi.

Wszystko to skłania do twierdzenia, że koncepcja pracy nie została dostatecznie przemyślana ani w generaliach, ani też w kwestiach szczegółowych. Opisując ogrom faktów, Autor jakby czasem zapominał po co to robi. W związku z tym nasuwa się dalsza refleksja dotycząca spraw podstawowych. Truizmem jest, iż świadomość narodowa należy do zjawisk życia duchowego jednostek i społeczeństw. Trudność uchwycenia i określenia tej świadomości w odniesieniu do społeczności historycznej polega na tym, że źródła jakimi historyk dysponuje, ukazują tylko tzw. obiektywne fakty, a rzadko kiedy strzępy wewnętrznej, duchowej rzeczywistości ludzi historycznych. Niemniej poprzez owe obiektywne fakty można i powinno się próbować jakoś dotrzeć do owej duchowości. Jeśli Autor uważa to za niemożliwe, może poprzestać na „faktach obiektywnych”, byle tylko ich klasyfikacja i sposób ujęcia charakteryzowały świadomość narodową. Mam jednak wrażenie, że Autor nie przyjął żadnego z tych sposobów podejścia. Po prostu omawia pewne fakty pod pewnymi kątami widzenia, omijając jednak samą świadomość. Owszem, mówią one o świadomości, ale jej nie określają. Przejawem takiego sposobu postępowania jest np. brak porównań, ogólnych i szczegółowych, pozwalających wyobrazić sobie czym była świadomość narodowa Warmiaków np. na początku XIX, a czym w połowie tego wieku.

Gdy mowa o świadomości narodowej społeczeństwa historycznego, należałoby je traktować podmiotowo, a nie przedmiotowo, jak to najczęściej jest w książce. Sama bowiem świadomość jest zjawiskiem podmiotowym. Przedmiotowe traktowanie świadomości narodowej nieraz jakby zmusza Autora do dziwacznych form językowo-stylistycznych. Np. na s. 109 czytamy: „Tutaj [tzn. w podrozdziale *Antagonizmy na tle społecznym i politycznym* — dop. mój — M. P.] zostaną uwzględnione te okoliczności, które nie pozwalały społeczeństwu zasymilować się z państwowością pruską...” Czy nie lepiej byłoby

mówić, że to wszystko umacniało poczucie polskości (podmiotowo). Nie chodzi mi tylko o formę językową, choć przecież i ona jest bardzo ważna, ale o to, że w wielu wypadkach wynika ona z niewłaściwych założeń. Wszystkie tytuły podrozdziałów rozdziału VI części I, a co za tym idzie, również ich treść, zawierają mutatis mutandis, takie same ujęcia.

Wiele uwagi poświęcił Autor sprawom wyznaniowym i religijnym w kontekście spraw polskich oraz roli duchowieństwa katolickiego w kształtowaniu się świadomości narodowej na Warmii. Ze zrozumiałych powodów kwestie te omawiane są w różnych częściach dzieła. Ogólnie rzecz biorąc, w tym zakresie książka nie wykracza poza znane dotąd w literaturze opinie, ale podbudowuje je bogactwem faktów. Niektóre wszakże opinie dotyczące kręgu tych zagadnień trudne są do przyjęcia. Nie można zgodzić się np. z klasyfikacją duchowieństwa ze względu na jego stosunek do polskości przedstawioną na ss. 281—285. Przyjęcie jako kryterium tej klasyfikacji „sprzyjania ludności polskiej” jest mylące, powoduje wiele zamieszania i niejasności. Jedynym właściwym w tej mierze kryterium może być tylko stosunek duchowieństwa do języka polskiego oraz do polskich aspiracji narodowych. Zastosowanie tych kryteriów pozwoliłoby na prostszy i przejrzysty podział.

Nie wydaje się słuszne twierdzenie, jakoby księża warmińscy nie angażowali się na rzecz polskości, bo „nie mieli odwagi działać wbrew biskupowi” (s. 245). Nie zawsze działanie na rzecz polskości narażało na niesubordynację wobec biskupa. A ponadto język polski miał fundamentalne znaczenie w duszpasterstwie.

Brak przejrzystej oceny duchowieństwa zaznacza się także w obszernym podrozdziale *Duchowieństwo katolickie wobec kwestii językowej i polskości* (ss. 128—139). Przedstawiono tu dużo faktów, ale co z nich wynika?

Wiele niejasności zawiera także podrozdział *Centrum i duchowieństwo warmińskie wobec kwestii polskiej* (s. 274 i nn.). Tekst ten zaczyna się od zdania: „Oddzielić stanowisko niemieckiej partii katolickiej Centrum [po co takie wielopiętrowe określenie? — dop. mój — M. P.] od stanowiska duchowieństwa nie jest rzeczą prostą”. Kilka wierszy dalej okazuje się, że takie „oddzielenie” w ogóle jest zbędne, bo: „W zasadzie nie było większej rozbieżności pomiędzy stanowiskiem posłów centrowych i niemieckiej prasy katolickiej z jednej strony, a stanowiskiem duchowieństwa niemieckiego — —”. Dalej (także na s. 275) następuje zawiły i niejasny wywód.

Niejasno też rysuje się w pracy znaczenie religii (katolicyzmu) i postaw religijnych w kształtowaniu się postaw narodowych. Sam fakt nie budzi wątpliwości, bo elementy polskości tkwiły w katolicyzmu i odwrotnie. Odpowiedzi wymaga pytanie, jak, wskutek czego te relacje potęgowały się i zacieśniały. Moim zdaniem dla naświetlenia tego nie wystarczy ograniczyć się do przesłanek tzw. obiektywnych (np. przeciwieństwo: katolicyzm — protestantyzm i protestanckie Prusy). Najistotniejszego wyjaśnienia tego zjawiska należy szukać w samej świadomości Warmiaków (narodowej, religijnej, kulturalnej, społecznej itp.). Niestety tych kwestii w książce nie przedstawia się. Szkoda, bo, jak się zdaje od ich wyjaśnienia, choćby częściowego, zależy np. odpowiedź na pytanie dotyczące ofiarności Warmiaków w składaniu datków m. in. na kościoły w Galicji (ss. 371—372). Z podobnymi zjawiskami spotykamy się także na Górnym Śląsku.

Podobne uwagi nasuwają się także przy kwestiach bardziej szczegółowych. Np. rozdział II w części drugiej zapowiada rozważania na temat świa-

domości w kontekście języków — polskiego i niemieckiego i tak też sformułowano tytuł podrozdziału: *Problem języka polskiego i niemieckiego*. Tymczasem już na samym początku zapowiada się omawianie spraw germanizacji. Uważny czytelnik czuje się zawiedziony, a nawet wprowadzony w błąd.

Niejasne są rozważania dotyczące świadomości narodowej tuż po Wiośnie Ludów. Jeśli, jak to sugeruje Autor, tzw. poczucie warmińskości zostało wówczas bardziej niż przedtem przyswojone przez warmińskich Niemców, to wskazywałoby na ich słabe poczucie narodowe niemieckie. Należałoby mocniej zaakcentować to niż się czyni na początku rozdziału II (s. 160). Ponadto w podrozdziale *Historyzm warmiński* (s. 160 i nn.) również Niemcom przypisuje się poczucie historycznych związków z Polską. Czy zatem nie warto by bliżej rozpatrzyć, jaki charakter miała świadomość narodowa tamtejszych Niemców w różnych momentach historycznych, wcześniejszych i późniejszych? Czy miejscowi Niemcy nie stanowili, i jakiego rodzaju, oparcie dla władz w ich polityce germanizacyjnej?

Zawily i niejasny w swych założeniach i treści jest podrozdział *Struktura wieku i wykształcenie ludności polskiej związanej z ruchem narodowym* (s. 376 i nn.). Niejasne są relacje między różnicami społecznymi a solidarnością narodową. Dlatego koniec tego podrozdziału, uogólniający zawartą tam refleksję, jest po prostu niezrozumiały. Nie wiem o co chodzi np. w zdaniu: „Przywódcy ruchu polskiego i ich hegemon, czyli «podstawowa siła społeczna tworzącej się wspólnoty narodowej» w określonych warunkach warmińskich tworzyli prawie społeczny monolit” (s. 380). „W określonych warunkach”, tzn. w jakich? I czym w istocie był ów „prawie monolit”? Podobnie niejasne są kolejne zdania podrozdziału: „Różnice dostrzegano [tzn. kto dostrzegał — przyp. mój M. P.] wówczas, gdy na Warmię przyjeżdżali z Poznania i Torunia «panowie». Pytanie: jakie różnice? I dlaczego wtedy je dostrzegano? I co to była owa inna płaszczyzna traktowania, co z niej wynika dla charakteru świadomości narodowej? I co to znaczy, że ci „panowie” stanowili „przeciwagę wobec inteligencji niemieckiej”.

Tytuł kolejnego podrozdziału *Ideologia Polaków warmińskich* jest zdecydowanie mylący. Trzeba by najpierw tę ideologię przedstawić, tymczasem podrozdział zaczyna się od tego, że „Gazeta Olsztyńska” krzewiła historyzm polski. Ideologia wyraża się w określonym systemie idei, prawd, założeń, celów itp., a tu chodzi po prostu o polskość w kształcie określonej tradycji historycznej i w kształcie językowym. Nie można przy tym zgodzić się z twierdzeniem, jakoby rola języka w kształtowaniu świadomości narodowej wynikała tak bardzo z tego: „że państwo pruskie z całej siły dążyło do całkowitej eliminacji języka polskiego” (s. 383), a Polacy tego języka bronili proporcjonalnie do owego dążenia władz pruskich. Ponadto twierdzenie dotyczące języka jako „wyznacznika narodowego” (brzydkie określenie) odnosi się do całej badanej epoki.

Część III dzieła poświęcona jest ruchowi polskiemu. O samej świadomości narodowej pisze się tu mało. Podrozdział *Wybory a świadomość narodowa* (s. 350 i nn.) pozwala zorientować się, jak wielu Polaków pozostawało w czynnym związku z polskością. Fragment ten zawiera jednak zawile i niejasne dywagacje na temat „wysokiej świadomości społeczno-religijnej” (?). Można by to napisać znacznie prościej i znacznie jaśniej.

Omówienia domagałyby się także inne problemy. Poprzestaję na powyższych, bo one jakoś w całości charakteryzują recenzowaną pracę, tzn. sposób

podejścia do zasadniczych spraw dotyczących świadomości narodowej. Ale i szczegółowe kwestie domagają się krytycznego omówienia, bo one także określają wartość dzieła. Przedstawiam tylko niektóre z nich.

Już we *Wstępie* czytamy: „A jednocześnie brak industrializacji powodował utrwalenie petyzmu do własnej, uświęconej tradycją, kultury ludowej —” (s. 10). To po prostu dziwaczne przedstawienie bardzo prostego zjawiska, że postęp gospodarczy, społeczny itp. odbijał się fatalnie na rozwoju narodowym społeczeństwa polskiego o niepełnej strukturze (brak tzw. klas wyższych). Analogiczne zjawisko obserwujemy w tym czasie np. na Dolnym Śląsku.

Problem „ludności dwujęzycznej” stworzyła biurokracja pruska, aby podkreślać postępy germanizacji i nie należy go traktować tak, jak to przedstawiają źródła urzędowe (por. s. 30).

Podrozdział *Cofnięcie się języka polskiego na pograniczu etnicznym* (s. 64 i nn.) nie przedstawia materiału faktograficznego potwierdzającego tezę zawartą w tytule. Materiał ten wskazuje na wysiłki władz państwowych i kościelnych zmierzające w tym kierunku.

Niespójny i niejasny w treści jest podrozdział *Nie przebadane zagadnienie dyfuzji kulturowej* (s. 70 i nn.). Z refleksji na temat „dyfuzji” moim zdaniem nic nie wynika, a analogie z Prusami Zachodnimi niczego istotnego nie wyjaśniają.

W podrozdziale *Zderzenie katolickiego społeczeństwa z państwem protestanckim*, dużo się pisze o spięciach ewangelicko-katolickich, ale brak wyjaśnień, jakie to miało znaczenie dla świadomości narodowej.

Na początku podrozdziału *O biskupie i duchowieństwie warmińskim* (s. 86) stawia się bardzo słuszne pytanie, „jak dalece konflikty z państwem pruskim, zwłaszcza na tle wyznaniowym” sprzyjały zachowaniu odrębności narodowej na Warmii. Tekst nie zawiera jednak odpowiedzi na to pytanie. Co więcej, na s. 89 Autor podważa tezę postawioną na początku tego podrozdziału, gdy twierdzi, że „odczucia” ludności były „kierowane bardziej przeciw państwu i protestantyzmowi niż przeciw niemieckości”. Ale i to nie jest całkiem ściśle, bo nie wiadomo, co tu oznacza owa „niemieckość”. Przed zjednoczeniem Niemiec właśnie Prusy i protestantyzm tę „niemieckość” symbolizowały.

To prawda, że „Warmia zapadła znowu w letarg polityczny” po Wiośnie Ludów (s. 108). Podobnie było gdzie indziej. Ale czy ten „letarg” dotyczy także świadomości narodowej? Pytanie to domaga się jasnej i jednoznacznej odpowiedzi.

Jeden z najobszerniejszych podrozdziałów został poświęcony Wiośnie Ludów (ss. 109—118), ale nie znajdujemy w nim odpowiedzi na pytanie, co oznaczało to wydarzenie dla rozwoju świadomości narodowej. Zamiast tego spotykamy stwierdzenie, że „Wiosna Ludów nie pogodziła Warmiaków z Prusami” (s. 117). Jest to znowu znamienne dla przedmiotowego traktowania Warmiaków, a ponadto owe twierdzenie każe nam sądzić, jak gdyby rok 1848 miał na celu owe pogodzenie Warmiaków z Prusami. To negatywne stwierdzenie niczego absolutnie nie wyjaśnia. Czytelnik oczekuje odpowiedzi na pytanie, co ten rok oznaczał dla świadomości narodowej, a nie — czego nie oznaczał. Sprawę więzi językowej jako formy więzi narodowej niepotrzebnie ujmuje się przy tym tajemniczo (ss. 147—148). W czasie Wiosny Ludów było to zjawisko powszechne na ziemiach polskich całego zaboru pruskiego. Autor „od-

krywa" rzecz oczywistą gdy stwierdza: „Sprawa ta jest bardzo interesująca, potwierdza bowiem nasze rozważania o istnieniu świadomości, łączącej narodowość z językiem”. Powołuje się przy tym na opinię jednego z landratów, który (przytaczam słowa Autora książki) ujął „sprawę pozornie tylko językową na płaszczyźnie narodowościowej” (ss. 147—148). Cóż to wszystko znaczy? Krótka opinia landrata przytoczona nieco wcześniej (s. 147), oznacza moim zdaniem po prostu, że „pewna partia”, tzn. grupa aktywnych narodowo Polaków wysuwa sprawy polskie na forum życia publicznego. Nie chodziło przy tym landratowi o przeciwieństwa między dwoma narodowościami, lecz o to że podnoszenie spraw polskich stwarza niebezpieczeństwo takich „przeciwieństw”, tzn. w istocie rzeczy zagraża monopolowi języka niemieckiego. Tymczasem w nawiązaniu do tych „przeciwieństw” landrata, Autor formułuje całkiem niezrozumiałą tezę: „Bo polskość ludu warmińskiego przeznaczona była na wymarcie, tymczasem —” (s. 148). A może to ironia pod adresem landrata? Jeśli tak, to po co? Dzieło powinno być ujęte w jednolitej konwencji, inaczej w niejednym staje się niezrozumiałe.

Podobnie nie znajdujemy jasnej odpowiedzi na pytanie jakie znaczenie dla świadomości narodowej miała Poglębiona świadomość dyskryminacji wyznaniowej w czasie Wiosny Ludów (tytuł podrzdziału, s. 217).

Zastrzeżenia budzą tytuły niektórych rozdziałów i podrzdziałów. Np. rozdział VI — *Konflikty społeczeństwa warmińskiego z państwem pruskim*. W istocie nie chodzi o społeczeństwo i jego konflikty z państwem, raczej o obronę ludności polskiej przed władzami. Enigmatyczny i nie najtrafniejszy jest tytuł podrzdziału na s. 80: *Biskup Józef von Hohenzollern i duchowieństwo warmińskie wobec polityki państwowej*. Byłoby może lepiej: „wobec polityki germanizacyjnej”?

Na ss. 89—90 Autor nazywa „plotki” absurdem, ale nie o to przecież chodzi. Były one faktem historycznym, z którego coś historycznie wynika. Z takim nastawieniem Autor o nich wspomina, ale zaraz potem, jakby zapominając o tym, zadowala się epitetem pod adresem „plotki”. A przecież chodzi o co innego, aniżeli o to, czy lud wierzył w „niedorzeczną gadaninę” lub nie.

Tabele i zestawienia nie mają numerów. W tabeli na s. 373 co znaczy: „ok. 21 marek”, „ok. 36” ofiarodawców? Jeśli „około”, to liczba okrągła.

Określenie „synod ogólnoniemiecki” jest mylące, winno być: „konferencja biskupów”.

Tekst pracy nie grzeszy oszczędnością słowa, wręcz przeciwnie. Ponadto zdarzają się nierzadko niedociągnięcia formalne. Oto tylko niektóre przykłady. „Utowarowienie gospodarstw” (s. 106) — rażące. Na s. 123: „fakt braku wolności” (prościej: brak wolności). Całe zdanie na s. 123: „Najlepszym dowodem —” — niejasne. Na s. 127: „— który wobec ludu mazurskiego odnosił się z dużą sympatią”. Na s. 161: „Łączność Warmiaków na podłożu historycznym —” — zawiłe — chodzi tu chyba po prostu o poczucie historycznej więzi z Polską. Na s. 162: „W dotychczasowym —” — cały fragment bardzo zawiły. Tu m. in.: „Element językowy i inne okoliczności —”?. Na s. 227: „kulturkampf oddziaływał na problemy [?] świadomości narodowej —”. Na s. 371: „pomoc do rodaków”. Na tej samej stronie: „poszczególne warstwy społeczne — poparły ruch polski”, a kto go tworzył, w nim uczestniczył? „Niebezpieczne tendencje” na s. 393 u góry należałoby ująć w cudzysłów. Na s. 384: „uczynił uogólniające spostrzeżenia”. Na s. 384: „powoływanie się na skarby kultury narodowej”? Na s. 384: język „jako wyznacz-

nik narodowy”? „Stosunkowo niewielkie różnice społeczne —” (s. 380), tzn. jak wielkie, lub jak niewielkie? „W świetle konfrontacji problemów religijnych i narodowych —” (s. 35)? I wiele innych. Niestaranna stylizacja, jak to wynika z powyższych przykładów, rzutuje nieraz niekorzystnie na merytoryczną zawartość tekstu.

Książka jest wartościowa ze względu na zebrane w niej i udokumentowane bogactwo faktów. Może ona służyć jako swego rodzaju przewodnik naukowy do historii Warmii w XIX w. Jednakże obraz świadomości narodowej rysuje się w niej niejasno.

Mieczysław Pater

G. Hagelweide, *Zur Geschichte der sozialdemokratischen Presse in Ostpreussen 1914—1922. Festschrift für Wilhelm Matull zum achtzigsten Geburtstag am 28 Mai 1983*, Darmstadt 1983, 71 ss.

Wydaną staraniem Friedrich Ebert Stiftung w Bonn i Ost- und Mitteleuropäischer Arbeitskreis w Düsseldorfie rozprawę dedykowano Wilhelmowi Matullowi (zm. w 1985 r.), który od lat związany był z tą fundacją i przewodniczył Kręgowi Roboczemu w Düsseldorfie. Wypełnia ona lukę w badaniach prasoznawczych zapoczątkowanych przez Matulla¹. W młodości był on redaktorem prasy socjaldemokratycznej, a jego związki z ruchem robotniczym trwają już 60 lat.

Rozprawa składa się z czterech krótkich rozdziałów, wykazu literatury, aneksu i kserokopii tytułów gazet.

W pierwszym rozdziale wskazał autor, że w wyborach parlamentarnych w 1912 r. padło na SPD w Prusach Wschodnich 51 480 to jest 14,8% wszystkich ważnych głosów. Było to o 20% mniej niż w 1907 r., a w liczbach bezwzględnych o 7 tys. więcej. W porównaniu jednak do wyborów z 1903 r. było 3850 głosów mniej. Wyjątek w tej statystyce wyborczej stanowił jedynie prowincjonalny Królewiec, gdzie od 1890 r. po 1907 r. wybierano na posłów socjaldemokratów, Karla Schultzego i Hugo Haasego². W miasteczkach nie przekraczających trzech tys. mieszkańców i większych, na południe od Sambii, wpływy SPD były znikome, gdyż zasięg oddziaływania prasy był znikomy. W 1895 r. organ socjaldemokratów Prus Wschodnich i Zachodnich „Königsberger Volks-Tribüne” miał zaledwie 500 egzemplarzy nakładu³. Słusznie zatem Hagelweide polemizuje ze zbyt optymistycznymi stwierdzeniami Matulla, odnośnie do zasięgu wpływów SPD, gdyż połowa członków partii przypadała na Królewiec. Należy jednak sprostować informację autora, jakoby to pismo socjaldemokratów ukazywało się od 1892 r. Dzięki poparciu finansowemu Zarządu Głównego SPD od wiosny 1893 r. ukazywał się „Volksblatt für Ost und Westpreussen Organ der arbeitender Bevölkerung”, a z okazji

1 W. Matull, *Arbeiterpresse in Ost- und Westpreussen*, w: *Jahrbuch des Albertus Universität zu Königsberg*, Bd. 20, Würzburg 1970, ss. 81—104; tenże, *Ostpreussens Arbeiterbewegung. Geschichte und Leistung im Überblick*, Ostdeutsche Beiträge, 1970, Bd. 49, ss. 17—18, 22—23, 39—42, 48—51, 62—64, 92—93; tenże, *Ostdeutschlands Arbeiterbewegung. Abriss ihrer Geschichte, Leistung und Opfer*, Ostdeutsche Beiträge, 1973, Bd. 53, ss. 316—317, 322—323, 356—357.

2 *Statistische Jahrbuch für den Preussischen Staat*, Berlin 1904; *Reichstagswahlen 1912*, H. 1, Vergleichsbericht von 1907—1912, Berlin 1912, s. 78.

3 Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Olsztynie, Oberpräsidium von Ostpreussen IV/553, ss. 12—15, 29—30, 210—251, 261 oraz IV rozdział rozprawy autora recenzji dotyczącej ruchu robotniczego w Prusach Wschodnich i Zachodnich w latach 1848—1921.